

Kapłan i człowiek mediów



Bł. ks. Ignacy Kłopotowski (1866-1931)

O tym, że bł. ks. Ignacy Kłopotowski był pionierem prasy katolickiej w Polsce, zaangażowanym wydawcą oraz redaktorem i dziennikarzem, wiedzą zapewne wszyscy Czytelnicy „Różańca”. Czy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że podejmował on działania, które dziś określilibyśmy mianem „edukacji medialnej”?

Przez określenie „edukacja medialna” rozumie się dziś przede wszystkim wychowanie do świadomego, odpowiedzialnego i selektywnego odbioru mediów. W czasach ks. Kłopotowskiego pojęcie to nie istniało. On sam jednak na łamach swych pism niejednokrotnie wskazywał swym czytelnikom zasady odpowiedzialnego podejścia do prasy. Cóż zatem im proponował?

Czytajcie dobrą prasę!

Z artykułów ks. Ignacego bije głębokie przekonanie o konieczności czytania przez katolików dobrej prasy i książki. W słowie drukowanym widział potężne narzędzie przekazywania myśli. Doceniał jego walory edukacyjne, widział też wielkie możliwości mediów w promowaniu wiary. Dostrzegał przy tym również zagrożenia płynące z niewłaściwego ich wykorzystania, stąd apelował do swych czytelników, by sięgali po takie książki i gazety, które są pożyteczne i przekazują treści służące edukacji oraz rozwijaniu wiary. Podkreślał, że aby pisma katolickie mogły dobrze spełnić swe zadanie, „trzeba je pilnie czytać i rozszerzać je całymi siłami, aby dobre ziarno, jakie rozsiewają w duszy czytających, rozrosło się jak najbujniej i mogło wydać obfite plony”.

Strzeżcie się trucizny!

Ks. Kłopotowski jasno pokazywał spoczywający na każdym katoliku obowiązek selekcji i odpowiedniego doboru lektury. „Jak pokarm dla ciała może być posilny albo trujący, tak i książka lub pismo, które bierzemy do czytania, może być złe albo dobre, użyteczne lub szkodliwe. Dlatego ważną jest sprawą wybór tego, co czytać mamy, ważną jest sprawą, w jaki pokarm duchowy siebie i swoich domowników mamy zaopatrzyć. (...) Czytajmy więc, ale co czytać mamy, baczmy pilnie i pilnie dobierajmy, bo to bardzo ważna sprawa” – pisał.

Ubolewał przy tym nad rozdźwiękiem między wiarą a życiem, który, jego zdaniem, przejawia się m.in. w czytaniu gazet i książek wrogich Kościołowi. Pisał: „Pełno wszędzie rażącej sprzeczności

po między tym, co się mówi, głosi, a tym, co się czyni. (...) ***Mówi, że jest katolikiem, uczęszcza gorliwie do kościoła, a w domu czyta pisma i gazety, co w ohydny sposób wyszydzają własną jego wiarę i plują w twarz temu wszystkiemu, co nosi piętno i charakter katolicki! Jak to wszystko można pogodzić z honorem godności i odwagi katolickiej?***”.

Popierajcie dobrą prasę!

Ks. Ignacy wiedział, że aby prasa i książka katolicka były czytane, nie wystarczy je tylko wydrukować. Potrzebne jest wsparcie całej rzeszy ludzi dobrej woli, którzy podejmą się ich dystrybucji i propagowania czytelnictwa. Szczególną rolę przypisywał tu kapłanom, dlatego też przekonywał swoich współpracowników: „Lud weźmie taką gazetę i książkę, jaką my, kapłani, jego przewodnicy duchowi, podamy mu do ręki. (...) Stąd prasę katolicką i czytelnictwo katolickie powinniśmy, kapłani, wziąć do serca swego i całym wpływem swym szerzyć ją”.

Czytelników natomiast zachęcał, by nie tylko kupowali i czytali dobrą prasę, ale także przyczyniali się do jej szerzenia. Apelował do nich: „Ludzie, co Boga i szczerze zbawienie bliźnich kochają, całym sercem i ostatnim groszem rozszerzają dobre książki i pisma. (...) Jakżeż nam tedy na sercu leżeć winno, całe życie i wszędzie szukać dobrych pism i książek i szerzyć je między ludźmi. To prawdziwe apostołstwo!”.

Piszcie do redakcji!

Według ks. Ignacego Kłopotowskiego rola czytelników nie ogranicza się tylko do biernego odbioru podawanych treści oraz płacenia za pisma. Był mocno przekonany, że to właśnie czytelnicy mają największy wpływ na to, jaka jest prasa w danej społeczności, odpowiada ona bowiem na społeczne zapotrzebowanie. Na łamach „Polaka-Katolika” pouczał swych czytelników: „Bo i o tym pamiętajmy, nad czym nie zawsze się ludzie u nas zastanawiają, że jeżeli istnieje istotnie wpływ dziennikarstwa na społeczeństwo, to jeszcze prawdziwszy jest wpływ odwrotny społeczeństwa na dziennikarstwo”. Jego wizja prasy jako medium masowego komunikowania była przy tym jeszcze szersza – dostrzegał w niej bowiem również narzędzie jednoczenia czytelników wokół jakiejś idei, budowania z nich społeczności oraz stwarzania więzi między nimi. Był zdania, że „z biegiem czasu wytwarza się między pismem periodycznym a jego czytelnikami rodzaj sympatii, z której dla czytelników mogą wypływać rozmaite skutki”. Dlatego też chciał, by czytelnicy jego pism tworzyli w pewnym sensie rodzinę.

Ogrom stworzonego przez ks. Kłopotowskiego medialnego dzieła oraz wykonanej przezeń pracy na tym polu pozwala stwierdzić, że był to człowiek, który wyprzedził swoją epokę. Słuszne jest zatem określanie go mianem apostoła i prekursora nie tylko prasy katolickiej, lecz także wielkiego wysiłku wychowywania czytelników do odpowiedzialnego korzystania z mediów.

KS. ANDRZEJ ADAMSKI

http://www.rozaniec.eu/index.php?m=Rosary&a=ShowRosarySectionArticle&rsa_id=229